



UNIWERSYTET GDAŃSKI



PROJEKT MIEJSKI

GEOGRAFIA SPOŁECZNA

ZABYTKOWA KAMIENICA PRZY GRODZKIEJ 12

Opracował zespół:

Selonke Mateusz
Silakowska Agata
Szydłowska Emilia
Zabłotnia Agata
Zieman Karol
Żukowska Sandra

Studia: stacjonarne

Kierunek: geografia

Rok akademicki: 2016/17

Grupa 4 i 5

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	3
1. LOKALIZACJA	4
2. HISTORIA.....	6
3. GDAŃSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE	8
4. DOM POD SALZBURCZYKIEM.....	11
5. KAMIENICA OBECNIE	13
6. PIERWSZE WRAŻENIE	15
7. ANKIETA.....	20
8. PODSUMOWANIE.....	24

WSTĘP

Celem projektu było przedstawienie interesującego miejsca, określenie tego, co buduje jego historię oraz otwarcie się na wszelkie związane z nim doświadczenia. Wybór grupy padł na miejsce nie tak oczywiste dla mieszkańców Gdańska, a jednak tętniące życiem. Stara kamienica zaadoptowana na nowoczesny hostel stała się tematem naszej pracy. Za cel obraliśmy dotarcie do jak najstarszych źródeł informacji o obiekcie, równocześnie skupiając się na jego obecnym znaczeniu dla miasta oraz społeczeństwa.

Po wyborze miejsca nakreśliśmy wstępny plan działania: zaznajomić się z obiektem, porozmawiać z obecnym właścicielem, poznać opinię przechodniów i stworzyć ankiety dla gości.

Jadąc tam po raz pierwszy każde z nas posiadało podstawowe informacje wyszukane w Internecie – hostel La Guitarra przy Grodzkiej 12 jest tanim obiektem noclegowym prosperującym w miejscu dawnej siedziby Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Czegoś więcej mieliśmy dowiedzieć się w trakcie trwania pracy nad naszym projektem. Wszystkie materiały oraz nasze spostrzeżenia zawarliśmy poniżej.

1. LOKALIZACJA

Grodzka 12 w Gdańsku? Na pierwszą myśl nic konkretnego wielu osobom nie przychodzi do głowy. Jest to mała uliczka skupiająca więcej hosteli i hoteli niż budynków mieszkalnych. Dopiero po spojrzeniu na mapę widzimy, że znajduje się w bardzo atrakcyjnym miejscu – w samym sercu Starego Miasta, nad malowniczą Motławą.



Rysunek 1.1 Mapa lokalizacyjna, źródło: www.google.com/maps/

Aby pieszo dotrzeć do Hostelu La Guitarra z Dworca PKP Gdańsk Główny potrzeba około 15 minut. Najpierw należy przejść przejściem podziemnym w kierunku Cinema City Krewetka. Po wyjściu z przejścia podziemnego (schodami w górę przy



Rysunek 1.2 Hostel La Guitarra, źródło: tripadvisor.com

kinie) należy skrócić w lewo i podążać ulicą Heweliusza w kierunku Centrum Handlowego „Madison”. Na wysokości „Madisona” skrócić w prawo i ulicą Rajską dojść do ulicy Podwale Staromiejskie. Tutaj należy skrócić w lewo i podążać cały czas prosto (ulica Podwale Staromiejskie przejdzie w ulicę Grodzką). Po około 500 m znajdziemy hostel w ostatnim budynku po lewej stronie.

Można również wsiąść w autobus numer 100. Jego przystanek znajduje się przy Dworcu Głównym PKP. Podróż autobusem zajmuje około 8 minut. Przystanek „Targ Rybny” jest przystankiem końcowym linii. Po opuszczeniu autobusu należy skierować się w stronę ulicy Grodzkiej i za Hotelem Hilton skrócić w prawo.

Lokalizacja jest kluczowym elementem ze względu na rolę obiektu. Hostel położony w centrum najbardziej turystycznej części miasta przyciąga wielu gości. Aby dostać się do Długiego Targu wystarczy 8-10 minut spaceru wzdłuż Motławy. Niewiele dłuższa podróż wystarczy, aby dotrzeć do przystanków tramwajowych i autobusowych, skąd możemy pojechać w praktycznie każdym kierunku.

2. HISTORIA

Na początku XIV wieku okolicę zajmował zamek krzyżacki. Historia zamku gdańskiego rozpoczyna się od zajęcia miasta przez margrabiów brandenburskich, którzy przystąpili do oblężenia grodu w 1308 roku. Dowodzący obroną zwrócił się o pomoc do zakonu krzyżackiego, którzy po odparciu Brandenburczyków wypędzili władców oraz dotychczasowych mieszkańców. Istnieje wzmianka, w której Krzyżacy dokonują rzezi na gdańszczanach i nie wiemy ilu gdańskich obywateli zostało zamordowanych. Następnie z inicjatywy wielkiego mistrza Dietricha von Altenburga w czasie jego rządów gród został zastąpiony zamkiem murowanym. Po 1343 roku stopniowo zaczęto wznosić mury wzmocnione basztami i wieżami. Zamek był dobrze usytuowany, ponieważ wody, które go otaczały stanowiły dobre zabezpieczenie. Następnie po ponad 100 latach, a dokładnie w 1454 roku Gdańszczanie przejęli kontrolę nad zamkiem krzyżackim. Jest pewna legenda, że zamek został zburzony w ciągu 2 dni przez rozgniewanych mieszczan



Rysunek 2.1 Wykopaliska archeologiczne, fot. Włodzimierz Jacek Adamski

zniesmaczonych mordami krzyżackimi. W rzeczywistości trwało to dłużej.

W listopadzie i grudniu 2002 roku pracownicy Muzeum Archeologicznego w Gdańsku prowadzili prace wykopaliskowe przy ul. Rycerskiej. Odkopany został wał dawnego grodu gdańskiego i fundamenty zamku krzyżackiego.

Skupiając się bardziej na historii ulicy Grodzkiej (Burgstraße) w XVI wieku stały tam warsztaty oraz magazyny rzemieślników, jednak skupione w sposób chaotyczny. W 1648 roku doszło do uporządkowania terenu, a także wprowadzenia nowych ulic i planu regulacyjnego. W XVIII wieku powstawały nowe obiekty (głównie obiekty gospodarcze takie jak spichlerze, magazyny czy domy rzemieślników). Prawie wszystkie budynki wzniesione przed 1945 roku zachowały się do naszych czasów. Bardzo ciekawe jest to, że w XVIII wieku, prawdopodobnie przy Grodzkiej 12, mieściła się gospoda szyprów i marynarzy, więc możemy się tylko domyślać jak ekscesy musiały się tam odbywać. Doszły nas także pewny słuchy, że w tym miejscu produkowano nalewki. Także można zauważyć jaki szeroki wachlarz zastosowania miało to miejsce. Budynek przy Grodzkiej



Rysunek 2.2 Kamieniczki przy Grodzkiej w 1935 roku, źródło: <http://gdansk.fotopolska.eu/>

12 został zrekonstruowany w latach 70. XX wieku. Obiekt wyróżnia późnobarokowy, dwustrefowy szczyt z trójkątnym naczółkiem oraz wnęką mieszczącą jeszcze niedawno figurę kupca.

Budynek został przebudowany w XIX wieku, fasada w znacznej mierze jest autentyczna. Po wojnie zachowały się jedynie wypalone ściany. Został odbudowany w 1971 roku z zamiarem oddania go na siedzibę Gdańskiego Towarzystwa Naukowego.

Zagłębiając się coraz bardziej w historię tego miejsca, postanowiliśmy dowiedzieć się, czy ludzie mijający hostel mają jakieś pojęcie o jego przeszłości. W tym celu zadawaliśmy przechodniom cztery krótkie pytania. Pytaliśmy o to, czy wiedzą co znajduje się w budynku przy Grodzkiej 12, czy znają historie tego miejsca, czy mają jakiegokolwiek pojęcie czym jest Gdańskie Towarzystwo Naukowe, i czy podoba im się okolica, w której znajduje się budynek. Staraliśmy się zaczepić jak największą liczbę ludzi. Udało nam się porozmawiać z kilkoma naprawdę miłymi i pomocnymi osobami. W większości byli to jednak turyści, nie mieszkańcy Gdańska. Dowiedzieliśmy się, że ludzie praktycznie nie mają pojęcia o tym miejscu. W większości dostaliśmy odpowiedzi na pytanie o okolice, które przeważnie były pozytywne. Ludziom podoba się okolica, ponieważ jest cicha, spokojna, czysta i posiada swój klimat, gdyż znajdują się tam same stare zabudowania. Jednym minusem, na który wskazywali prawie wszyscy, było to, że naprzeciwko hostelu powstaje nowy budynek, który zasłania widok na Motławę, psuje atmosferę okolicy i po prostu tam nie pasuje. Większość ankietowanych osób miała częściowe pojęcie o tym co znajduje się obecnie w budynku. Natomiast tylko nie liczni spośród przepytanych przez nas ludzi, mieli jakieś pojęcie o Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Natomiast na pytanie o historię tego miejsca dostawaliśmy różne odpowiedzi. Niektórzy twierdzili, że w przeszłości była tam likiernia lub browarnia. Według innych był tam dom marynarz lub zamek.

3. GDAŃSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

W grudniu wybraliśmy się do obecnej siedziby Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, które znajduje się w Gdańsku Głównym na ulicy Bielańskiej 5 w Instytucie Archeologii i Etnologii Uniwersytetu Gdańskiego. Tam rozmawialiśmy z panią z sekretariatu, która opowiedziała nam trochę o dawnej siedzibie. Z nieoficjalnych źródeł przypuszcza się, że kiedyś mógł tam prosperować dom publiczny. Po wojnie z kamienicy



Rysunek 3.1 Wywiad z dr inż. Januszajtisem

nie zostało prawie nic. Została odbudowana przez miasto specjalnie na potrzeby GTN. Naszej rozmówczyni bardzo podobała się stara lokalizacja Towarzystwa ze względu na jego przestronność. Niestety, z powodów finansowych Towarzystwo musiało opuścić budynek przy Grodzkiej 12 i wynająć go, aby móc dalej prosperować. Jednakże podkreśliła, że bardzo chcą tam wrócić i będą się o to starać. Przekazała nam kontakt do dr inż. Januszajtisa jako do osoby, od której będziemy mogli dowiedzieć się czegoś więcej o budynku przy Grodzkiej 12. Niedługo po tym skontaktowaliśmy się z doktorem w celu przeprowadzenia wywiadu.

Gdańskie Towarzystwo Naukowe (Societas Scientiarum Gedanensis; GTN), zostało założone w roku 1922 jako Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki (TPNiS), w Gdańsku z inicjatywy Polonii Gdańskiej i działało do roku 1939. Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Wolnym Mieście Gdańsku, to historia aspiracji naukowo-artystycznych polskiej inteligencji działającej w latach międzywojennych w Gdańsku. Naukowe badania, upowszechnianie sztuki, budzenie zmysłu artystycznego i wspieranie współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem - takie zadania postawili przed sobą w założyciele Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki. Towarzystwo otrzymało prawo odbywania publicznych zebrań i odczytów, organizowania wystaw, koncertów i publikowania własnych wydawnictw.

Gdańskie Towarzystwo Naukowe, jest kontynuatorem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, reaktywowanego w 1945 roku. Zarząd TPNiS już w roku 1948 podjął starania o zmianę statutu i przekształcenie w wielowydziałowe towarzystwo

odpowiadające nowym warunkom życia naukowego w Gdańsku. GTN zarejestrowano w 1956 roku na podstawie nowego statutu, jednocześnie zostało rozwiązane TPNiS. Trzy powstałe wówczas wydziały: Wydział I – Nauk Społecznych i Humanistycznych, Wydział II – Nauk Biologicznych i Medycznych oraz Wydział IV – Nauk Technicznych, działają w niezmiennym kształcie do dziś. Natomiast ówczesny Wydział III – Nauk Matematyczno-Przyrodniczych zrekonstruowano, w jego miejsce powstał w 1975 roku Wydział Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych i Wydział V – Nauk o Ziemi. Poza wydziałami w strukturze GTN działa komisja rewizyjna, sąd honorowy i komisje przedmiotowe, od stycznia 2002 roku także zespół ekspertów GTN.

W roku 1972, z okazji 50-lecia działalności, GTN otrzymało od władz Gdańska siedzibę odrestaurowanej i wpisanej do rejestru zabytków kamieniczce z XVIII wieku przy ulicy Grodzkiej 12. W siedzibie mieściły się biuro, sala odczytowa, pokoje gościnne, biblioteka; w Sali odbywały się odczyty, konferencje, spotkania; z pokoi gościnnych korzystali pracownicy naukowcy z kraju i zagranicy; z biblioteki (3256 woluminów) pracownicy naukowcy, studenci i indywidualni czytelnicy. Pogłębiające się trudności finansowe zmusiły zarząd GTN do podjęcia w 2011 roku uchwały o wydzierżawieniu kamieniczki przy ulicy Grodzkiej 12 prywatnemu przedsiębiorcy.

Aktualnie GTN dzierżawi dwa pomieszczenia użyczone przez władze Uniwersytetu Gdańskiego w Instytucie Archeologii przy ulicy Bielańskiej. Celem GTN jest, w nawiązaniu do potrzeb i tradycji nauki, zapoczątkowywanie i organizowanie prac naukowo-badawczych z różnych dziedzin wiedzy, upowszechnianie wyników badań naukowych, przedstawianie władzom potrzeb i inicjatyw naukowych, rozwijanie życia naukowego regionu, działanie na rzecz wiązania nauki z potrzebami gospodarczymi i społecznymi, popieranie badań naukowych. GTN prowadzi działalność statutową, finansując ją ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (około 30-45% potrzeb), składek członków zwyczajnych i wspierających, darowizn od sponsorów, sprzedaży wydawnictw własnych, wynajmu pokoi gościnnych, Sali odczytowej, pomieszczeń biurowych.

Towarzystwo prowadzi również działalność wydawniczą. Trzy spośród pięciu wydziałów dysponują własnymi czasopismami i wydawnictwami ciągłymi. Wydział I oprócz „Rocznika Gdańskiego”, wydaje „Gdańskie Studia Językoznawcze”, „Pomorskie Monografie Topomastyczne”, oraz „Serię Monografii”; Wydział II – „Acta Biologica et Medica”, Wydział V – „Peribalticum”. Wydawane były też materiały z licznych sesji, w tym międzynarodowych, organizowanych w większości przez przedstawicieli nauk

ściślych, biologiczno-medycznych i technicznych. W ciągu swojej działalności opublikowało: 10 monografii, 67 tomów „Rocznika Gdańskiego” (włączając wydane do roku 1956), Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego- 4 topy, oraz suplement I i II, 15 tomów „Pomorskich Monografii Toponomastycznych”, 9 tomów „Gdańskich Studiów Językoznawczych”, 9 tomów „Peribalticum”, 20 numerów „Pomorza Gdańskiego”, 15 tytułów z dziedziny geografii Pomorza Nadwiślańskiego, 11 tomów „Acta Technica Gedanensia”, około 193 tomów materiałów pokonferencyjnych i wiele innych publikacji. Od 1974 roku przyznaje w drodze konkursu nagrody młodym badaczom w dziedzinach reprezentowanych przez wydziały – 5 nagród rocznie.

Współpracuje z Uniwersytetem Gdańskim, Politechniką Gdańską, Gdańskim Uniwersytetem Medycznym, Akademią Morską w Gdyni, Wyższą Szkołą Bankową w Gdańsku, Wyższą Szkołą Zarządzania w Słupsku, Muzeum Archeologicznym, Muzeum Historycznym Miasta Gdańska, Polskim Towarzystwem Archeologicznym, i Numizmatycznym w Gdańsku, oraz z Nadbałtyckim Centrum Kultury; także z kontynuatorem gdańskiego niegdyś towarzystwa Danziger Naturforschende Gesellschaft w Lubece, a efektem tej pracy są konferencje naukowe organizowane co 2 lata i wydawane drukiem materiały pokonferencyjne. Pełniący wiele lat funkcję sekretarza doc. dr hab. Andrzej Zbierski wyróżniony został tytułem honorowego prezesa

Prezesa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego:

- 1956 – 1959 prof. Tadeusz Bilikiewicz
- 1959 – 1963 prof. Stanisław Hiller
- 1963 – 1965 prof. Waław Balcerski
- 1965 – 1971 prof. Józef Sawlewicz
- 1971 – 1973 prof. Robert Szewalski
- 1973 – 1979 prof. Gotfryd Kupryszewski
- 1979 – 1985 prof. Roman Wapiński
- 1985 – 1995 prof. Włodzimierz Prosnak
- 1995 – 1998 prof. Marek Latoszek
- 1998 – 2012 prof. Jan Drwal
- 2012 – 2013 prof. Marek Wesółowski
- 2013 – prof. Jerzy Błażejowski

4. DOM POD SALZBURCZYKIEM

Przy częstych odwiedzinach na Grodzkiej 12, zaczęliśmy bardziej przyglądać się elewacji. Naszą uwagę przykuła pusta wnęka u szczytu fasady budynku. Przeglądając stare zdjęcia w Internecie dostrzegliśmy figurę. Niestety, nie udało nam się znaleźć żadnych informacji co się z nią stało. Nawet menedżer hostelu nie potrafił odpowiedzieć na nasze pytania. Dopiero po wizycie w aktualnej siedzibie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dostrzegliśmy figurę przedstawiającą postać mężczyzny. Domniemano, że może przedstawiać holenderskiego kupca.

Kamieniczkę określa się obecnie „Domem (lub Gospodą) Pod Holendrem”, wiemy jednak, że nazwa ta jest błędna, czego nie wiemy, to kto pierwszy popełnił taki błąd. Na pewno było to po wojnie, około roku 1960. W powojennym katalogu zabytków budynek przy Grodzkiej 12 widnieje jako „Dom pod Holendrem”, jednak w księgach adresowych od XVIII wieku ten dom nigdy nie nosił takiej nazwy. W księdze z 1797 roku pojawia się wykaz gospód znajdujących się na Zamczysku, jednak żadna z nich nie znajdowała się pod dzisiejszym adresem. W spisie z 1854 r. kamieniczka przy Grodzkiej 12, wraz z zapleczem przy Rycerskiej 13, należała do wdowy Hein, z domu Berg. W spisie z 1897 roku właścicielem kamieniczki nr 12 był kupiec Julius Kresien, zapisano tu także dwóch robotników. Pod również należącym do niego domem przy nr 13 zanotowano 8 mieszkańców. Od roku 1898 Kresien figuruje jako właściciel restauracji i



Rysunek 4.1 Rycina przedstawiająca Salzburczyków

sklepu kolonialnego. W księdze z 1907 roku zamiast sklepu pojawia się destylarnia alkoholu, nadal funkcjonuje restauracja. Właścicielem jest Bruno Kresien, dotychczasowy kierownik sklepu. Od 1911 roku właścicielem jest znowu Julius Kresien. W roku 1927 własność przechodzi ostatecznie na Brunona Kresiena, posiadacza majątku Kiełpinek. Julius, który zapewne wtedy zmarł, pozostaje w nazwie firmy. Księga z roku 1928 precyzuje funkcje kamieniczek: destylarnia, nazwana wytwórnią likierów, jest pod nr 13, restauracja pod nr 12. W 1933 roku pojawia się wreszcie jej nazwa, zapewne wtedy

nadana: „Pod Salzburchykiem” (Zum Salzburcher). Ostatnia księga z roku 1942 podaje nazwisko zarządcy – Kurt Lundejn. Wniosek jest oczywisty – od co najmniej 1898 roku była tu gospoda, lecz nie „Pod Holendrem”, tylko „Pod Salzburchykiem”.

Aby dowiedzieć się skąd wzięła się nazwa „Pod Salzburchykiem”, musieliśmy zagłębić się w historię jeszcze bardziej. Rządzący Salzburchiem od 1727 roku arcybiskup Leopold Anton von Firmian z przerażeniem obserwował postępy luteranizmu w swoim regionie. Aby im przeciwdziałać, wydał w latach 1731 i 1732 zarządzenia o przymusowej banicji protestantów, najpierw obcych, od niedawna tam mieszkających, a potem długoletnich mieszkańców. W odpowiedzi król pruski Fryderyk Wilhelm I zaprosił wygnańców do osiedlania się w opustoszałych na skutek wojem rejonach Prus Wschodnich, zapewniając po drodze wszelką pomoc, do której dołączyła miejscowa



Rysunek 4.2 Figura z wneki kamienicy przy Grodzkiej 12

ludność – także katolicy. W sumie opuściło swoją ojczyznę około 30 tysięcy protestantów, z czego 20 tysięcy wybrało Berlin, skąd kierowano ich do Szczecina i dalej statkami do Królewca. Część z nich wybierała drogę lądową przez Wielkopolskę i Gdańsk, gdzie osiało około 800 Salzburchyków.

Nie wiemy, czy Bruno Kresin miał salzburchskich przodków, ale gdy w Wolnym Mieście przypomniano sobie o nich, nazwał swoją restaurację „pod Salzburchykiem”. Salzburchskich wygnańców przedstawiają stare sztychy. Porównując jeden z nich z figurą pod szczytem domu Grodzkiej 12 widać te same bufiaste spodnie

do kolan, kapotę, kamizelkę oraz ten sam kapelus. Nie ulega wątpliwości, że powojenna nazwa kamieniczki „Pod Holendrem” jest nazwą błędną.

5. KAMIENICA OBECNIE

Jedną z części badawczych opierała się na ankietowaniu przechodniów. Badanie miało na celu uzyskać informacje na temat wiedzy przechodniów o przeszłości Grodzkiej 12 oraz stanu obecnego. Losowo wybranym osobom zadawaliśmy cztery pytania związane z przedmiotem naszego projektu.

Pytanie 1. *Czy wie Pan/Pani co znajduje się w budynku przy ulicy Grodzkiej 12?*

Pytanie 2. *Czy zna Pan/Pani historię budynku przy ulicy Grodzkiej 12?*

Pytanie 3. *Czy słyszał Pan/Pani o Gdańskim Towarzystwie Naukowym?*

Pytanie 4. *Czy podoba się Panu/Pani okolica? Co ewentualnie chciałby Pan/Pani zmienić?*

Przeprowadziliśmy łącznie około 50 ankiet z przechodniami. Niestety, większość respondentów nie wiedziała co mieści się przy Grodzkiej 12 ani nie słyszeli o GTN. Do



Rysunek 5.1 Ankietowanie przechodniów

najbardziej abstrakcyjnych odpowiedzi na pierwsze pytanie należą: „Raczej aktualnie znajduje się tam pub albo jakaś kwiaciarnia”, „W tamtym budynku można wykupić bilety na rejs po Motławie”, „Jest tam wydział archeologiczny”

Odpowiedzi na pytanie drugie jak i trzecie zazwyczaj brzmiały tak samo: „nie wiem”, chociaż zdarzali się wyjątki nieliczni, którzy dokładnie wiedzieli, że znajdowało się tam kiedyś GTN, a także czym się to towarzystwo zajmuje.

Pytanie czwarte pozwoliło przechodniom rozbudować swoje wypowiedzi i prócz powtarzającego się jak mantra „nie wiem” usłyszeliśmy coś więcej. Zdania były podzielone. Części osób podobał się aktualny krajobraz i architektura, pokładali swoje nadzieje w budowie hotelu przy Motławie, byli zadowoleni z mieszanki nowoczesności ze starym stylem zabudowy. Jednak spora część mieszkańców narzekała na odstraszący wygląd ulicy, chodnika czy budynków. Mają nadzieję, że władze miasta zainwestują w to miejsce po wybudowaniu wielkiego hotelu, który przyciągnie nowych turystów.

Hostel przy Grodzkiej 12 prosperuje od 2011 roku. Poprzednio znajdowało się tam Gdańskie Towarzystwo Naukowe, po którym została pamiątkowa tablica. Dwupiętrowy budynek oferuje 16 pokoi o różnej strukturze. W hostelu trwają prace



Rysunek 5.2 Tablica pamiątkowa Gdańskiego Towarzystwa Naukowego

remontowe. Budynek obecnie jest przystosowywany do wymogów przeciwpożarowych. Warto wspomnieć o samym wnętrzu kamienicy. Po przejściu przez próg można zauważyć na ścianie portrety słynnych wykonawców. Na ścianie za recepcją wisi czarna gitara elektryczna, która nadaje dopełnienia rockowego stylu. Sala rekreacyjna w przyziemiu, to doskonałe miejsce, aby się odprężyć. Znajduje się tam telewizor, wspólna kuchnia oraz instrumenty muzyczne, które są do dyspozycji gości. Hostelowa biblioteczka działa na zasadzie bookcrossingu – można wziąć dowolną książkę, pod warunkiem, że zostawi się inną.

6. PIERWSZE WRAŻENIE

6.1 Sandra

Przysłowie mawia, że „Pierwsze wrażenie jest tylko jedno”, dlatego też widząc pierwszy raz miejsce, które razem z grupą wybraliśmy do naszego projektu miejskiego byłam bardzo mile zaskoczona. Mimo, że mieszkam już od ponad 2 lat w Gdańsku, to nie udało mi się zwiedzić wszystkich zakątków tego pięknego miasta. Idąc pierwszy raz do „La Guitarry” w mojej głowie miały się różne myśli czy będzie tam ciekawie, czy nudno? Czy z tym miejscem wiąże się jakaś ciekawa historia i czy zajmowanie się tym obiektem nie będzie stratą czasu. Oczywiście wszystkie moje wątpliwości zostały rozwiane. Sama droga, która prowadzi do tego obiektu jest jakby cofnięciem się w czasie. Idąc do „La Guitarry” po obu stronach stoją malownicze i historyczne kamieniczki. Można wręcz ująć, że mimo, że wybrany obiekt znajduje się przy samej Motławie, w centrum, to jest tam bardzo spokojnie. Jest to cicha uliczka. Po wejściu do hostelu zauważyłam historyczną tablicę na ścianie, która informowała, że w tym miejscu znajdowało się kiedyś „Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki”, więc od razu poczułam „powiew historii tego miejsca”.

Wewnątrz bardzo mi się podobało, było dużo nawiązań do „La Guitarry”. Bardzo zaciekawiły mnie zdjęcia muzyków, a najbardziej spodobało mi się, że można było wziąć sobie gitarę i zagrać (były do wyboru różne gitary, fortepian i inne instrumenty muzyczne). Cały personel jak i menedżer obiektu wywarli na mnie pozytywne wrażenie.



Rysunek 6.1 Wywiad z dr inż. Januszajtisem

Razem z grupą spędziliśmy wiele godzin w tym miejscu, popijając herbatę i tworząc kolejne scenariusze przebiegu naszego projektu miejskiego. Nie jesteśmy idealni, więc także oprócz uśmiechów, nieraz między nami były nieporozumienia. Zajmowaliśmy się ankietowaniem w obiekcie i w jego okolicach pytając przechodniów, czy znają te miejsce i jego historię. Wiele osób, w tym mieszkańców, nie znało przeszłości tego miejsca. Wiedziało, że jest to hostel, jednak nie wszyscy kojarzyli Gdańskie Towarzystwo Naukowe ani to, co mogło być tam wcześniej.

Do przeprowadzonych wywiadów użyliśmy profesjonalnego sprzętu udostępnionego nam z Radia Mors UG. Czuliśmy się jak prawdziwi dziennikarze w akcji doszukując się coraz to nowszych ciekawostek. Przy wszystkich rzeczach, które robiliśmy odbywała się „nasza mała sesja zdjęciowa”. Robiliśmy sobie mnóstwo zdjęć, żeby już na zawsze mieć w pamięci to, że braliśmy udział w takim projekcie, który zbliżył nas do siebie.

Moje odczucia są jak najbardziej pozytywne, ponieważ to niesamowite uczucie odkrywać nowe fakty historyczne związane z naszym wybranym miejscem, a przy tym praca w grupie dużo uczy. Był to bardzo miło spędzony czas i dzięki temu poznałam dużo nowych osób. Jeżeli jeszcze raz byłaby możliwość wzięcia udziału w takim projekcie, nie zawahałabym się nawet chwili i od razu wzięłabym w nim udział.

6.2 Karol

Moje odczucia względem tego miejsca są trochę inne, ponieważ jako dziecko często przebywałem u mojej ciotki, która mieszkała około 700 metrów od tego miejsca. Często chodziliśmy na spacerki koło Motławy. Dlatego, gdy Emilia zaproponowała



Rysunek 6.2 Przed hostelem

zabytkową kamienicę przy Grodzkiej 12 ucieszyłem się. Po wkroczeniu na ulicę Grodzką cały czar przysł. Wszystko, co widziałem traktowałem z takim niesmakiem, bo to, co pamiętałem wydawało się być piękne i zadbane. Brudna i zaniedbana ulica zaczęła mnie odpychać od tego miejsca. Możliwe, że dziecięca wyobraźnia oddziaływała na wspomnienia, które wiązałem z tamtejszą okolicą. Nie przypadło mi gustu mieszanie nowoczesnego stylu z pięknym starym i klasycznym. Naprzeciwko Hostelu jest plac budowy, który zasłania piękny widok na Motławę.

Przekraczając próg budynku zauważyłem wielką białą ścianę, na której widniały portrety sławnych osób związanych rockiem. Tuż nad głowami personelu widniała gitara, więc od razu zapytałem czy ma związek z nazwą hostelu. Okazało się, że to tylko

dekoracja. Ale mimo to znakomicie nadawała rockowego stylu. Przechodząc do sali rekreacyjnej można było zauważyć instrumenty, na których każdy mógł zagrać.

Dzięki projektowi miejskiemu byłem mile zaskoczony, bo poznałem tak wspaniałych ludzi, którzy z wielką przyjemnością zaczęli nam pomagać. Menadżer oraz pracownicy hostelu poświęcili nam swój drogocenny czas.

6.3 Agata Z.

Nie jestem mieszkanką Gdańska, dlatego też nie orientowałam się, gdzie znajduje się miejsce, które wybraliśmy do naszego projektu miejskiego. Słyszałam o tym budynku, ale tylko z rozmów z członkami naszej grupy, dlatego wybierając się do tego miejsca byłam bardzo ciekawa. Przeczynałam, że wybór hostelu był dobrym wyborem, i że wywrze na mnie bardzo dobre wrażenie. Po przybyciu na miejsce okazało się, że miałam rację. Budynek, w którym mieści się hostel znajduje się w bardzo cichej i spokojnej okolicy. Miejsce ma swój klimat. Budynki, które się tam znajdują, to stare zabudowania, które nadają ulicy historyczny nastrój. Na pozytywny odbiór tego miejsca, według mnie ma również bliskość Motławy i zabytków Gdańska. Jedynym minusem, który zauważyłam jest to, że naprzeciwko hostelu powstaje ogromny budynek. Moim zdaniem burzy on klimat okolicy, ponieważ jest za duży i nie pasuje do otaczających go kamieniczek. Zaslania również widok na Motławę.

Wnętrze budynku również wywarło na mnie pozytywne wrażenie. Wchodząc do



Rysunek 6.3 Omawianie projektu

środką odczułam spokój tego budynku. Jest tam ciepło i przytulnie. Przychodząc na spotkania z grupą zawsze miło spędzało mi się tam czas. Znajduje się tam dużo nawiązań do nazwy hostelu. Są zdjęcia sławnych muzyków, gitary i inne instrumenty, na których można pograć. Pracownicy tego miejsca są mili i przyjaźni. Przyjęli nas z otwartością i uśmiechami.

Również udział w projekcie dał mi pozytywne wrażenie i wspomnienia. Dzięki udziałowi w nim spędziłam więcej czasu z grupą, poznałam ich lepiej i bardziej się z nimi zżyłam. Wiadomo, nie obyło się bez

różnych, większych czy mniejszych nieporozumień, ale było też dużo zabawy i śmiechu. Dobrze się bawiliśmy przeprowadzając wywiady, robiąc sobie wspólne zdjęcia czy po prostu przebywając w swoim towarzystwie. Możliwość przeprowadzania ankiet z obcymi ludźmi pozwoliła mi się otworzyć. Pomogło mi to w kontaktach z innymi. Przekonałam się, że niektórzy ludzie, jeśli tylko się poprosi, z chęcią pomagają. Są jednak też tacy, którzy przechodzą obojętnie ignorując nas albo odchodzą nie pozwalając nam dokończyć zdania, wykazując się brakiem szacunku.

Udział w tym projekcie na pewno będzie czymś, co będę mile wspominać. Jeśli miałabym możliwość uczestniczenia kolejny raz w takim wydarzeniu, nie zastanawiałabym się i z chęcią zgodziła.

6.4 Mateusz

Swoje odczucia dotyczące hotelu zacząłem układać w głowie od momentu wkroczenia na ulicę Grodzką. Obskurna ulica, dziurawy i krzywy chodnik, brudne i obskurne budynki kontrastowały z pięknym hotelem Hilton, który całkowicie odbiega swoją nowoczesną architekturą od starych przedwojennych budowli. Naprzeciwko hostelu La Guitarra znajduje się aktualnie jeden wielki plac budowy zasłaniający widoki na piękną Motławę i odbiera całkowicie urok tego miejsca, stającym się wielkim kompleksem hoteli zasłaniającym widoki ludziom spacerującym nad brzegiem rzeki.

Wkraczając już do budynku na Grodzkiej 12, pierwsze co zauważyłem to drewniana zaszorowana podłoga, nie mam pojęcia dlaczego. Pomimo, że dookoła wisiały portrety rockmenów, a przy wejściu znajduje się recepcja, to mój wzrok skoncentrował się na tym. Słyszałem od Agaty, że pachnie jej czekoladą, zdziwiłem się bo ja nic takiego nie czułem, w sumie nic nie czułem. Urok temu miejscu dodają okna, a raczej pejzaż, który można z nich ujrzeć. Nie wiem jak długo będzie można go zobaczyć. Powstający budynek naprzeciwko La Guitarry w sporej części zasłonił ten malowniczy widok, dodając szpetności i rzucając cień na hostel.

W środku motywem przewodnim była gitara i ogólnie pojęty rock, lecz ja nie czułem tego klimatu – trąciło trochę kiczem i tandetą. Trochę jak dla mnie wszystko zbyt poukładane i czyste jak na rockowo brzmiący hostel. Nie mówię, że od razu ma być to speluna, lecz gdzieś według mnie zatracił się ten cały „rockowy duch”. Pracownicy hotelu powitali nas z entuzjazmem, lecz im dłużej przebywałem tym większe niezadowolenie widziałem na ich twarzach z naszego powodu. Pewnie kwestia zmęczenia i obowiązków, a my, jak intruzi weszliśmy do środka.

Gdy dowiedziałem się o miejscu, gdzie znajdują się pianino, gitara i inne instrumenty muzyczne zszedłem na dół i ujrzałem to, czego tak mi brakowało. Ciemne



Rysunek 6.4 Pokój wspólny w przyziemiu hostelu

miejsce, w którym odnalazłem ten zagubiony na parterze klimat. Usiadłem od razu do pianina, pierwszy raz dotykałem klawiszy. Zacząłem tworzyć własne melodie, po chwili dołączyła do mnie Agata. Utalentowana, mająca pojęcie o muzyce i o tym jak prawidłowo grać, poinstruowała mnie co i jak. Poczuliśmy ten klimat muzyki i chwilę nam zajęło by stworzyć

naszą pierwszą wspólną piosenkę. Jest to jak dla mnie najwspanialsze pomieszczenie w tym budynku, mógłbym tam siedzieć godzinami. Niestety, czas nas gonił. Wróciliśmy do reszty osób i zaczęliśmy pracę związaną z projektem miejskim.

Moja i Sandry otwartość do ludzi spowodowała, że poszliśmy jako pierwsi pytać przechodniów o okolicę i budynek. Ludzie niechętnie chcieli odpowiadać tłumacząc się: „śpieszę się”, „nie mam czasu”, „jestem spóźniona”. Strasznie zapracowani ludzie żyją w tym Gdańsku, nie mają dosłownie 3 minut by odpowiedzieć na 4 proste pytania. Mała garstka ludzi poświęciła nam swój cenny czas, lecz pytania ich przerosły. Mało kto słyszał o GTN czy wiedział co mieściło się przy Grodzkiej 12. Spora część ludzi zaczęła zmyślać. Pewna Pani stwierdziła, że „chodziła do Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i piła wspólnie kawę, dyskutując o naukowych sprawach”.

Bardzo się ucieszyłem z możliwości przeprowadzenia wywiadu z dr inż. Andrzejem Januszajtisem. Strasznie się denerwowałem trzymając mikrofon, wiedziałem jak wspinała osobistość siedzi przede mną i udziela odpowiedzi na nasze pytania. Pan Januszajtis okazał się bardzo wyrozumiałą osobą, chętnie i z pasją odpowiadał na kolejne nasze zagadnienia. Dowiedziałem się wielu ciekawych informacji związanych z historią Gdańska, budynkiem przy Grodzkiej 12, a także nazwą tej ulicy.

Projekt miejski nauczył mnie wielu rzeczy. Jedną z ważniejszych rzeczy jest praca w grupie i podział obowiązków. Okazało się, że nie jest to tak prosta praca jak się na początku wydawało. Wymagała ode mnie poświęcenia czasu, pójścia na kompromis czy też rozdzielenia obowiązków.

6. ANKIETA DLA GOŚCI HOSTELU

1. W jakim celu przyjechałaś/przyjechałeś do Gdańska?

- TURYSTYCZNYM
 ROZRYWKOWYM
 EDUKACYJNYM
 ZAROBKOWYM
 INNE. JAKIE?

.....

2. Czy znasz historię tego miejsca?

- TAK NIE

3. Czy podoba Ci się to miejsce?

- TAK NIE

4. Dlaczego wybrałeś ten hostel?

- KORZYSTNA CENA
 BLISKO DO CENTRUM
 BYŁAM/BYŁEM TU JUŻ KIEDYŚ
 KTOŚ POLECİŁ MI TO MIEJSCE
 TEMATYKA MIEJSCA

5. Co najbardziej podoba Ci się w tym hostelu?

.....
.....

1. For what reason did you come to Gdańsk?

- TOURIST
 ENTERTAINMENT
 EDUCATIONAL
 TO EARN
 OTHERS. WHAT?

.....

2. Do You know the history of this place?

- YES NO

3. Do You like this place?

- YES NO

4. Why did You choose this hostel?

- GOOD PRICE
 NEAR THE CENTRE
 I HAVE BEEN HERE BEFORE
 SOMEONE RECOMMENDED ME THIS PLACE
 DESIGN OF THE PLACE

5. What do You like the most about this hostel?

.....
.....

6. Nationality:

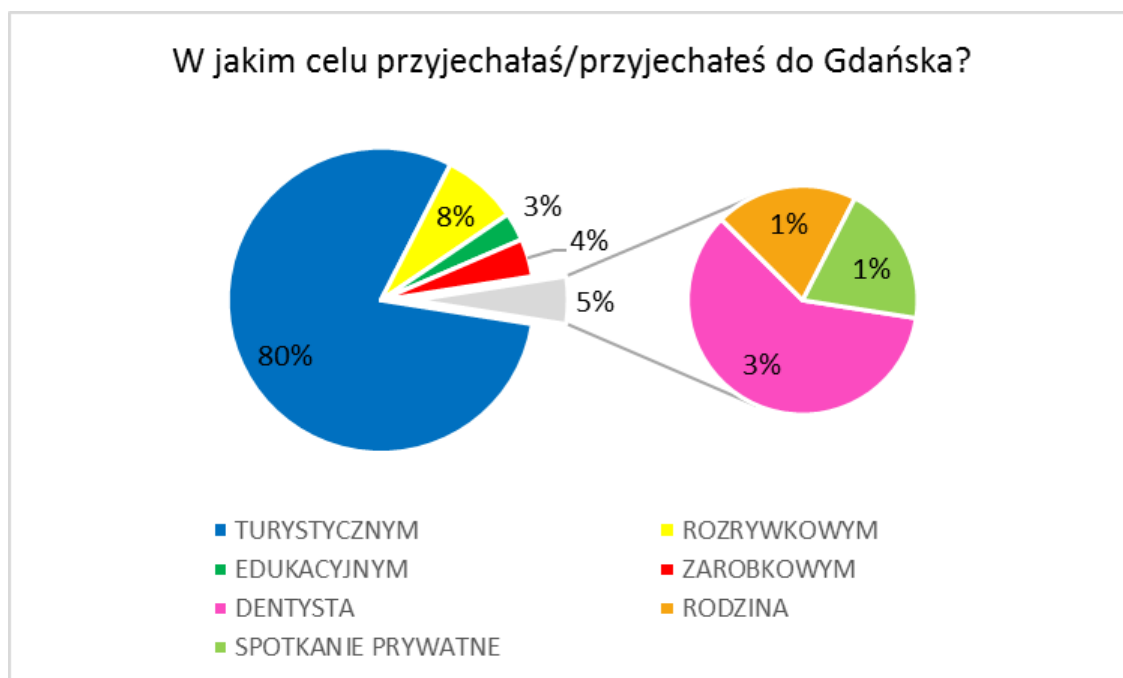
Utworzyliśmy ankietę dla gości hostelu, dzięki której mieliśmy dowiedzieć się między innymi dlaczego wybrali oni akurat to miejsce, czy znają jego historię i co im się w tym miejscu najbardziej podoba. W ciągu trzech miesięcy pracownicy „La Guitarry” rozdawali kwestionariusz wszystkim chcącym go wypełnić gościom. Udało nam się w ten sposób zbierać ponad 100 wypełnionych ankiet. Po szczegółowej analizie doszliśmy do wielu wniosków.

Przede wszystkim zdecydowana większość, bo aż 80% przebywających w hostelu gości to obcokrajowcy, Polacy stanowili zaledwie 20%. Najwięcej osób przyjeżdża z Europy, głównie z Hiszpanii, Francji, lub Niemiec, jednak nie brakuje przybyłych z

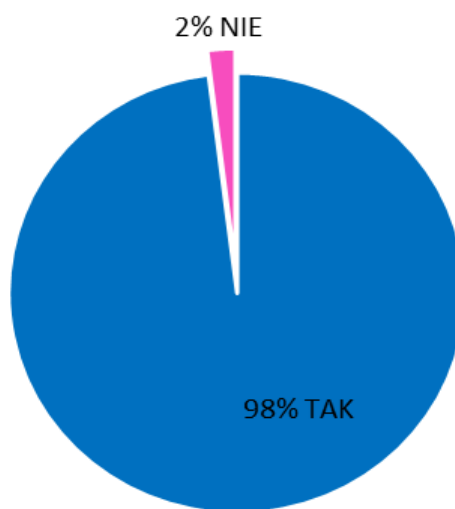
bardziej odległych zakątków świata, jak Kanada, Argentyna, Chile, Boliwia, Wietnam, Chiny, Malezja, Azerbejdżan, Australia, czy Sri Lanka. 80% z nich przyjechało do Gdańska w celach turystycznych, 3% ankietowanych odwiedziło Gdańsk tylko po to, aby wybrać się do dentysty, byli to Finlandczycy. 42% odwiedzających „La Guitarre” wybrało hostel ze względu na korzystną cenę, 37% natomiast przekonało położenie w centrum miasta. Reszta była w tu już wcześniej i zdecydowała się przyjechać ponownie, bądź też ktoś polecił im ten hostel.

Goście byli zadowoleni przede wszystkim z dobrej obsługi, dogodnej lokalizacji, muzycznej tematyki i wystroju wnętrza, oraz panującej w hostelu czystości. Wielu z nich smakowały śniadania, podobał się pokój wspólny, oraz wygodna poduszka i łóżko. Na pytanie, czy znają historię tego miejsca 80% odpowiedziało nie, natomiast pozostali którzy udzielili odpowiedzi twierdzącej, to sami Polacy. Możliwe jest więc, że odpowiadając na pytanie myśleli o tym miejscu szerzej niż my, czyli o okolicy lub też całym mieście Gdańsku, a nie konkretnie o zabytkowej kamienicy pod numerem 12.

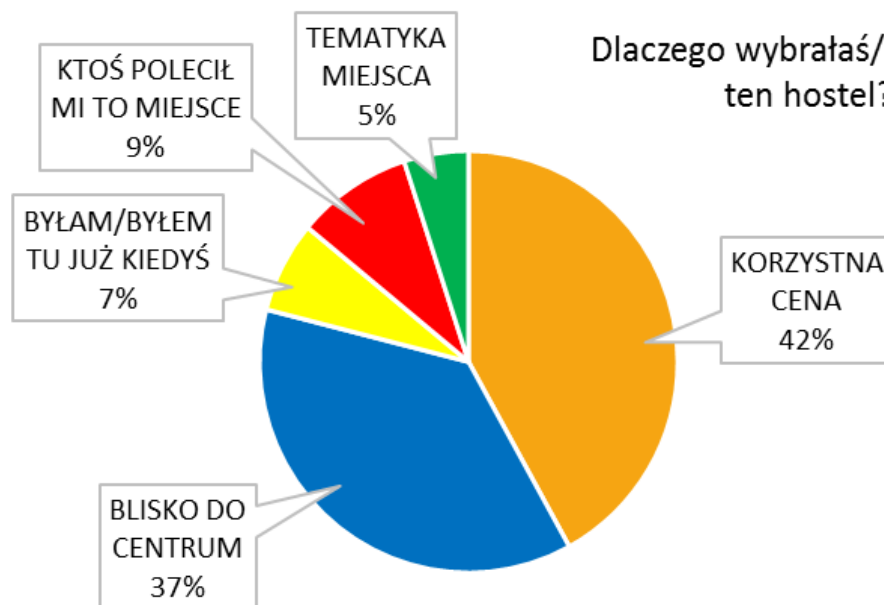
Ogólnie „La Guitarra” bardzo podobała się przebywającym w niej turystom, zaledwie 2% zapytanych odpowiedziało, że nie podoba im się to miejsce. Szczegółową analizę zebranych przez nas ankiet przedstawiają zamieszczone poniżej wykresy.

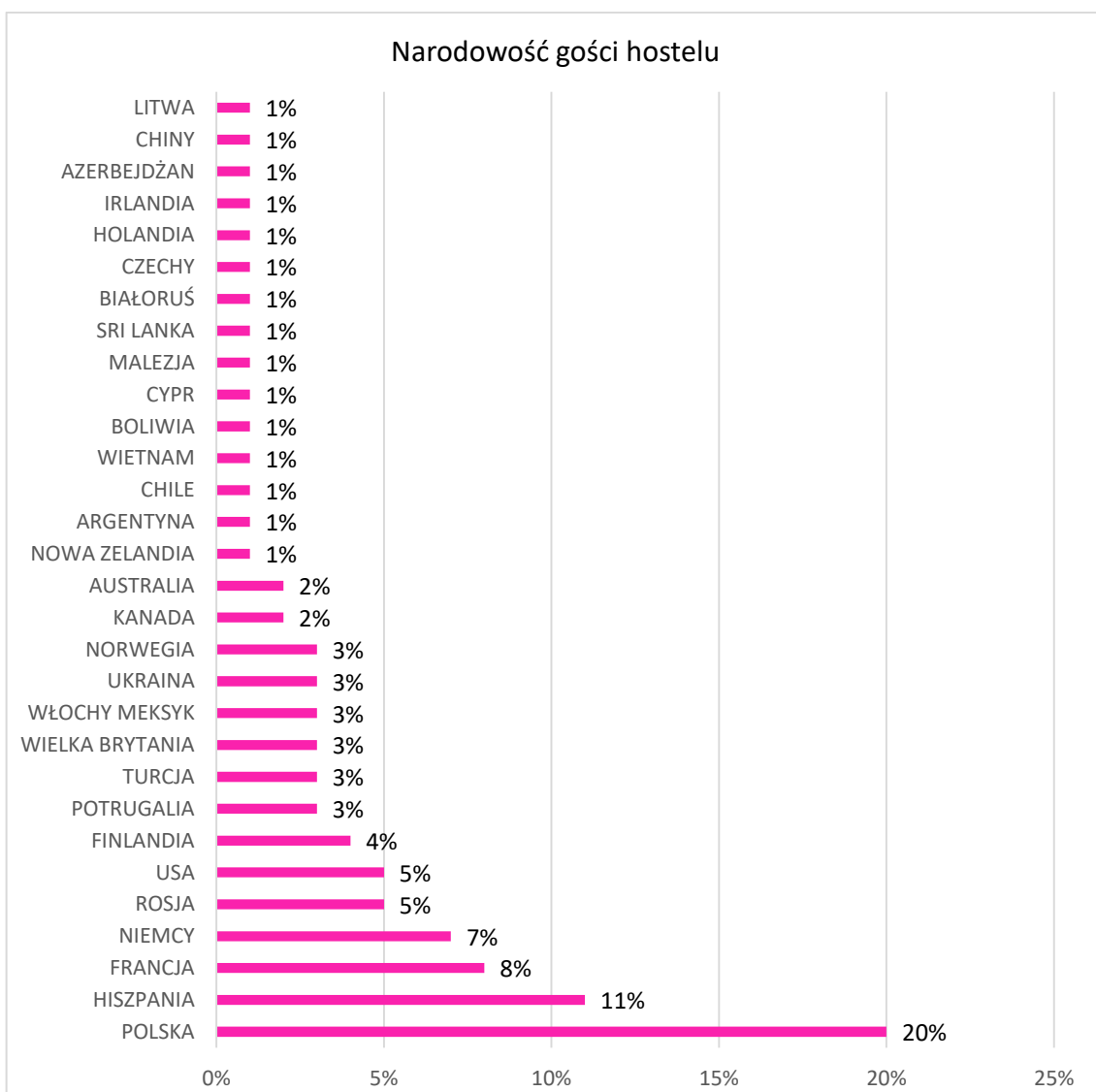
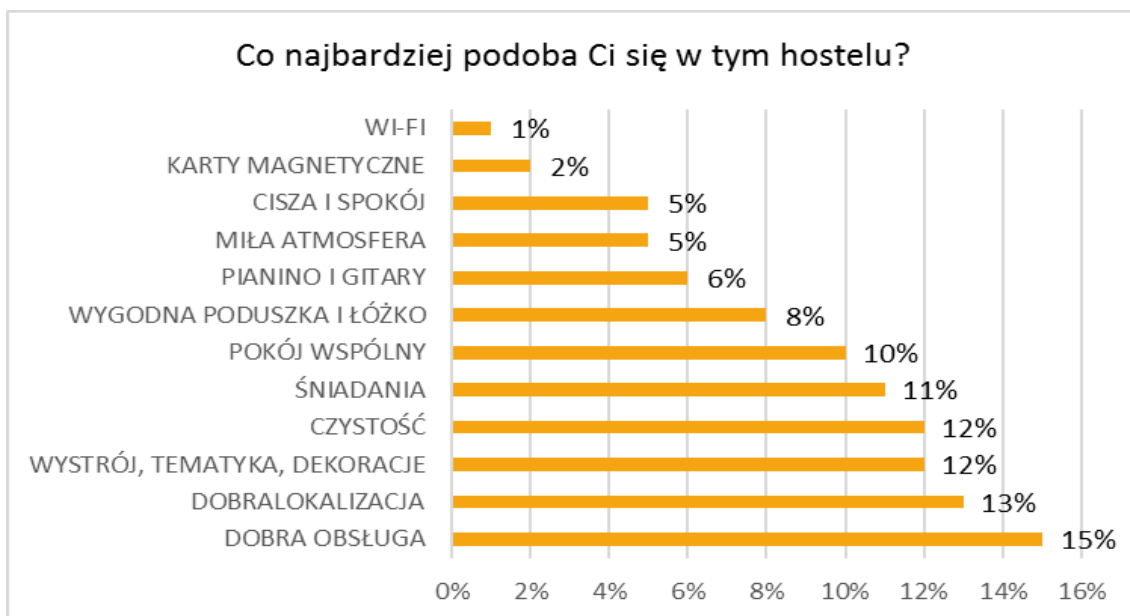


Czy podoba Ci się to miejsce?



Dlaczego wybrałaś/wybrałeś ten hostel?





7. PODSUMOWANIE

Projekt miejski był naprawdę ciekawym przeżyciem. Dzięki niemu otrzymaliśmy okazję poznania nowego, ciekawego miejsca, które było warte odkrycia. Zagłębiliśmy się w jego historię dzięki czemu poszerzyliśmy swoją wiedzę historyczną. Nie wszyscy z nas pochodzą z Gdańska, więc była to okazja na lepsze poznanie ciekawych miejsc w tym pięknym mieście. Zdobyliśmy również przydatne wiadomości o Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Dzięki rozmowom z przechodniami poznaliśmy ich punkt widzenia i zdanie na temat okolicy, w której znajduje się hostel. Przeprowadzając wywiady i kręcąc film poczuliśmy się jak dziennikarze. Pozwoliło nam to zdobyć cenne umiejętności rozmowy z różnymi ludźmi. Wypróbowaliśmy nasze umiejętności przeprowadzania ankiet, które nabyliśmy na zajęciach. Uczestnicząc w projekcie poznaliśmy wielu ciekawych ludzi m.in. dr Januszajtisa, który przekazał nam wiele interesujących faktów o miejscu, które wybraliśmy na nasz projekt. Mogliśmy na podstawie własnych przeżyć odczuć wpływ miejsca na człowieka.

Udział w projekcie sprawił nam wiele frajdy i pozwolił na zdobycie wielu umiejętności. Praca w grupie bywa trudna i prawie zawsze występują nieporozumienia i lekkie spięcia. Uczestnicząc w tym zadaniu nauczyliśmy się współpracować ze sobą i doceniać pracę jaką każdy z nas włożył w ten projekt. Nauczyliśmy się słuchać siebie nawzajem i doceniać starania innych. Projekt nauczył nas organizacji pracy i systematyczności. Pomimo paru nieporozumień bawiliśmy się świetnie i na pewno każdy z nas będzie z przyjemnością wspominał udział w tym zadaniu. Jesteśmy pewni, że każdy z nas będzie z uśmiechem wspominał budynek przy Grodzkiej 12, gdyż atmosfera tam panująca jest przyjemna. Miejsce to jest ciepłe i otwarte na nowych ludzi. Pracownicy witają wszystkich z uśmiechem. Również okolica, w której znajduje się budynek zachęca do częstych odwiedzin. Jest spokojna, cicha i posiada swój klimat. Przechadzając się tą ulicą można poczuć powiew historii. Puszczając wodze wyobraźni możemy wyobrazić sobie to miejsce w przeszłości. Zagłębiając się w historię tego miejsca czuliśmy się jak „odkrywcę nowych faktów”. Na początku wiedzieliśmy o tym obiekcie, że znajduje się tam hostel, a teraz? Teraz mamy wszechstronną wiedzę o historii tego miejsca, z czego możemy być dumni. Jesteśmy pewni, że jeśli znowu byłaby okazja uczestniczenia w takim projekcie, to żadne z nas by się nie zawahało i z przyjemnością podjęło temu zadaniu.